

JAK BYĆ FANEM SCIENCE FICTION?

Artur Nowakowski: FANZIN SF. ARTYŚCI, WYDAWCY, FANDOM. Instytut Kultury Popularnej, Poznań 2017. S. 450.

Jak to jest być fanem, członkiem społeczności fanowskiej i wydawać pismo dla ludzi z nią związanych? Jakie problemy napotykają na swojej drodze entuzjaści *science fiction*, chcący dzielić się niecodziennymi fascynacjami z innymi? Książka „Fanzin SF. Artysci, wydawcy, fandom” Artura Nowakowskiego może pomóc odpowiedzieć na wyżej postawione pytania. Jest to pierwsza tego typu publikacja na polskim rynku wydawniczym¹ – i bardzo możliwe, że jedna z niewielu na świecie – próbująca ogarnąć całościowo zjawisko piśmiennictwa fanów SF. Sam temat fanzinów (od ang. *fan[atic maga]zin*) był już w Polsce poruszany, ale przeważnie od strony pism artystycznych² i subkulturowych³.

¹ Są jednak pojedyncze artykuły na ten temat, np. R. Kochanowicz, *Kwazar, Fantom, Czerwony Karzeł, Imne Planety*. Kilka uwag krytycznych o nietypowej sytuacji fantastycznych fanzinów w kulturze polskiej, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 2016, nr 28, s. 249–269.

² Zob. P. Dunin-Wąsowicz, *Xerofeeria 2.0*. Antologia artzinów. Polskie alternatywne pisma literackie 1980–2000. Wersji beta, Warszawa 2002.

³ Zob. W. Kajtoch, *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków 1999.

Nowakowski nie po raz pierwszy zajął się tematem fantastyki. W 2014 roku ukazała się jego książka „Fantastyczne światy na okładkach i w ilustracjach książek oraz czasopism od wieku XIX do lat 80. XX wieku”. Wcześniej, w 2001 roku, był współautorem opracowania „Fantastyka polska 1945–2001. Poradnik bibliograficzny” oraz autorem „PWN – Wydawnictwo Naukowe PWN 1951–2001. Materiały do bibliografii”, publikował również artykuły o tematyce bibliologicznej.

Książka „Fanzin SF” składa się z trzech rozdziałów i aneksu. Rozdział pierwszy jest zatytułowany „Fandom”, co oznacza rodzaj „społecznościowej subkultury będącej zorganizowanym systemem, którego nadrzędną funkcją polega na zapewnieniu wszelkiej aktywności w zróżnicowanej formie, a więc: przygotowywaniu jednorazowych i cyklicznych imprez, organizowaniu klubów dyskusyjnych, wymianie i sprzedaży gadżetów towarzyszących głównemu przedmiotowi zainteresowań, tworzeniu gazetek związanych z klubową działalnością” (s. 17). Nowakowski prezentuje czytelnikom szkicowy opis tego, jak fandomy rozwijały się na świecie (od końca XIX w., np. kluby fanów Sherlocka Holmesa, i przełomu lat 20. i 30. XX w., aż po lata 90.), począwszy od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przez Francję, Niemcy i Chiny, a skończywszy na fandomie za „żelazną kurtyną”, w szczególności w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pod koniec rozdziału autor książki ukazuje, jakie znaczenie dla rozwoju fandomów miały konwenty – w tym światowe zloty.

Rozdział drugi – „Fanziny i publikacje klubowe” – stanowi główną część publikacji. „Fanziny – stwierdza Artur Nowakowski – redagowane w klubach lub przez osoby prywatne miały na celu dostarczenie do ostatecznego

odbiorcy swojej literacko-artystyczno-informacyjnej zawartości, rezygnując z korzyści finansowych jako istotnego elementu takiej komunikacji z fanami” (s. 164). Na początku rozdziału autor zaznaja czytelnika z zagadnieniem bardzo istotnym dla badacza prasy fanowskiej – skąd w ogóle brać o danych pismach informacje. Kluczowym źródłem są różnego rodzaju katalogi, bibliografie i indeksy, które środowisko fanów *science fiction* ma opracowane jak żadna inna grupa fanowska⁴. „Niekiedy skłonności kolekcjonerskie ewoluowały i fan-zbieracz, mając do dyspozycji zgromadzone przez siebie źródła, stawał się historykiem fandomu i wydawnictw klubowych” (s. 135). Do ważnych fanów-zbieraczy należeli m.in. Forrest Ackerman oraz Fredric Wertham, którym autor poświęca nieco miejsca. Następnie otrzymujemy obszerny, siłą rzeczy skrótowy, opis rozwoju fanzinów SF na świecie. Autor skupia się przede wszystkim na ich kolebce, czyli Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, na koniec zaś dużo miejsca poświęca polskim fanzinom SF. Niezwykle interesującymi i istotnymi podrozdziałami są te, w których Nowakowski przedstawia typologię omawianych przez niego fanzinów ze względu na czynniki formalne (korespondencyjny, informator, wydawnictwo klubowe, pismo prywatne itp.), a także tematyczne (pisma fanów „Star Trek”, „Gwiezdnych wojen”, J.R.R. Tolkiena, horrorów oraz pisma SF tworzone przez feministki i homoseksualistów). Następnie czytelnik dowiadyuje się o zawartości fanzinów, która – jak dobrze ujął Nowakowski – podnosi atrakcyjność tego typu pism. Mowa tu o recenzjach innych fanzinów, leksykonach publikowanych na ich łamach, przekładach (często amatorskich) zagranicznych tekstów, różnych grach i gadżetach, a także o reklamach, które fani umieją zaprezentować na swój sposób (np. w postaci zabawnego komiksu). Rozdział drugi kończą dwa podrozdziały związane z formą wizualną fanzina SF. Nowakowski omawia m.in.

to, z jakiego papieru mogli korzystać twórcy fanowskich pisemek i jakie są tego dzisiaj konsekwencje (niska jakość papieru sprawia, że dziś wiele z nich się po prostu rozpada w rękach), następnie jakich metod używano do powielania tekstów i ilustracji i jak wielu artystów brało w tym udział. Rozdział kończy się tematem fanzinów komiksowych – same komiksy, co warto podkreślić, były istotnym elementem większości fanzinów wszelkiego typu na świecie.

Pozostając jeszcze przy rozdziale drugim, muszę zaznaczyć pewien problem. Otóż Nowakowski dość dokładnie tłumaczy tu, na czym polegały kalka, hektografia i mimeografia, czyli techniki, których nazwami autor posługuje się od początku książki. Ze względów formalnych te wyjaśnienia powinny się znaleźć na początku pracy – tymczasem czytelnik, aby w pełni zrozumieć opisywane zjawisko, powinien zacząć lekturę od podrozdziału II.7. pt. „Wizje i realizacje: wizerunek fanzinu” (s. 299–312).

Rozdział trzeci „Leksykon polskich fanzinów fantastycznych” to spis 84 wybranych tytułów z lat 1976–1991. Mimo że jest to niezwykle wartościowe opracowanie, to ma ono pewne luki – przy niektórych opisywanych w leksykonie pismach brak dat, co jest zrozumiałe przy opisie publikacji fanowskich (które o to często nie dbały), lecz autor mógł podać choćby daty orientacyjne, uzyskane np. poprzez wynotowanie najpóźniejszej daty znalezionej w tekstach (wtedy zapis brzmiałby: „opublikowano po” i tu data).

Książki nie kończy żadne podsumowanie. Czytelnik nie otrzymuje informacji o tym, jak sytuacja fandomów i fanzinów wygląda w dzisiejszych czasach – jak widać, jest to temat do dalszych badań.

Muszę również zwrócić uwagę na to, że praca „Fanzin SF. Artyści, wydawcy, fandom” jest uzupełniona o indeks nazwisk opisywanych w nim osób, lecz nie posiada indeksu tytułów fanzinów SF – czyli głównych bohaterów publikacji. Osobom zainteresowanym dalszym zgłębianiem tematu może nieco utrudnić pracę bibliografia, której otrzymujemy jedynie wybór, zaś w tekście brak konsekwencji w stawianiu przypisów.

⁴ W Polsce powstały: W. Chorążki, Katalog polskiej prasy alternatywnej (trzecioobiegowej) 1990–1995. Kraków 1996; D. Ciosmak, Antologia zinów (1989–2001). Kielce 2001.

Książka wieczy aneks przynosi 19 kolorowych ilustracji. Oprócz tego zamieszczono w niej 365 ilustracji - w tym w „Spisie ilustracji” - oraz 63 ilustracje w rozdziale trzecim, których w „Spisie” nie wymieniono.

Podsumowując, Artur Nowakowski stworzył pracę, na którą czekało wielu badaczy fanzinów - w tym niej podpisany - a zarazem pokazał, jak wiele pracy jest jeszcze przed badaczami twórczości fanowskiej.

Mateusz Flont